

Arkadiusz Wagner

HERBOWE EKSLIBRISY  
L. S. J. BARONA SCHIMMELPFENNIGA –  
DOMNIEMANE ZNAKI KSIĄŻKOWE  
BIBLIOTEKI RADY MIEJSKIEJ POZNANIA  
Z XVI-XVII W.\*

*Pamięci Feliksa Wagnera*

Od 1903 r. funkcjonuje w polskiej literaturze ekslibrisologicznej i heraldycznej przekonanie o istnieniu herbowego ekslibrisu Biblioteki Rady Miejskiej Poznania, datowanego od pierwszej połowy XVI w. do XVII w. Jako pierwszy stanowisko to przedstawił Wiktor Wittyg w pionierskiej monografii polskiego znaku książkowego<sup>1</sup>. Przyjęte zostało ono również w najważniejszym jak dotąd opracowaniu dotyczącym rodzimego ekslibrisu nowożytnego, autorstwa Edwarda Chwalewika<sup>2</sup>. Również późniejsze prace ekslibrisologiczne, zarówno katalogi wystaw, jak i wydawnictwa popularnonaukowe, zreprodukowały lub opisały niniejszy obiekt jako ekslibrisowe *posnanianum*<sup>3</sup>. Co ważne,

---

\* *Za merytoryczną pomoc w realizacji artykułu pragnę serdecznie podziękować prof. A. Ryszkiewiczowi, prof. T. J. Żuchowskiemu i mgr. A. Rzempoluchowi oraz dr. Z. Pentkowi, mgr. M. Radojewskiemu, a także wszystkim osobom, które przyczyniły się do jego napisania. Osobne podziękowania za udostępnienie zbiorów kieruję do dyrektora Biblioteki Bobolanum w Warszawie – ks. R. Otowicza SJ oraz personelu placówki. Za pomoc w badaniu zasobów biblioteki w Świętej Lipce dziękuję o. B. Gonsce SJ i ks. P. Krzywulskiemu. Za udostępnienie zbiorów dziękuję też kierownikom Gabinetów Rycin: Biblioteki PAN w Kórniku mgr B. Dolczewskiej i Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu – mgr. S. Kozakowi.*

<sup>1</sup> W. Wittyg, *Ex-libris'y bibliotek polskich XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1903, s. 10, il.

<sup>2</sup> E. Chwalewik, *Exlibrisy polskie szesnastego i siedemnastego wieku*, Wrocław 1955, s. 127-28, il. 70.

<sup>3</sup> W pierwszej kolejności wymienić należy: *Exlibrisy wielkopolskie – katalog wystawy*, opr. P. Michałowski, Poznań – Muzeum Narodowe 1958, s. 4, il. na okładce; ponadto: *Exlibrisy wielkopolskich księgozbiorów publicznych – katalog wystawy*, opr. P. Michałowski, Poznań – Muzeum Narodowe 1963, s. 3; M. Grońska, *Exlibrisy – wiadomości zebrane dla kolekcjonerów*, Warszawa 1992, s. 31, il. 20. Według informacji udzielonej przez prof. A. Ryszkiewiczza, wyjątek stanowił katalog jednej z aukcji bibliofilskich, w której znak herbowy znajdujący się w oferowanym druku prawidłowo przypisano prywatnemu, szlacheckiemu właścicielowi. Autorowi tekstu nie udało się jednak dotrzeć do publikacji.



Il. 1 Ekslibris L. S. J. barona Schimmelpfenniga (wzór 1, wariant 2); repr. wg W. Wittyga.

kończonyj tzw. szpicem<sup>6</sup>. W białym (heraldycznym srebrnym) polu tarczy przedstawiono dwa skrzyżowane klucze, piórami na zewnątrz. Mają one uproszczoną formę: uchwytom (tzw. głowom) nadano trójlistny kształt, prostokątne pióra przedzielono zaś na cztery części.

w bezkrytyczny sposób atrybucja ta przeniknęła do opracowań z dziedziny heraldyki wielkopolskiej<sup>4</sup>.

Znany z literatury przedmiotu ekslibris wykonano w technice drzeworytu, o wymiarach klocka 64/52 mm. Przedstawia on tarczę herbową wraz z hełmem, labrami i klejnotem, podtrzymwaną przez dwa lwy [il. 1]. Pod tarczą widnieją cienkie, rozłożone na boki liście palmowe. Całość kompozycji ujęto w owalny wieniec laurowy (?) lub warzynowy (?)<sup>5</sup>. Dzieło reprezentuje przeciętny poziom artystyczny, zwracający uwagę schematycznością opracowania i silnymi uproszczeniami motywów. Cechy te uniemożliwiają precyzyjne zidentyfikowanie jego twórcy.

Tarczy herbowej nadano wysmukłone proporcje, z charakterystycznym, głębokim wcięciem pobocznic i gruszkowatym wybrzuszeniem podstawy za-

<sup>4</sup> *Herb miasta Poznania – publikacja z okazji wystawy zorganizowanej w Starym Ratuszu*, opr. J. Olejniczak, Poznań – Muzeum Narodowe 1967, s. 18 i 47, il. 60; M. Adamczewski, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000, s. 409.

<sup>5</sup> Dopuszczalna jest też trzecia możliwość: wieniec z gałązek drzewa oliwkowego. Wydaje się ona jednak najmniej prawdopodobna ze względu na brak zaakcentowanych owoców, charakterystycznych dla tego rodzaju przedstawień.

<sup>6</sup> Mimo pewnych zbieżności z typem tarczy renesansowej (co zapewne skłoniło M. Adamczewskiego do datowania ekslibrisu na 1 poł. XVI w. – patrz przypis 4) kształt omawianej tarczy odbiega od przykładów znanych z ekslibrisów polskich i niemieckich XVI-XVII w. Dominuje w nich najpierw forma tarczy o fantazyjnych kształtach imitujących pogiętą i powycinaną blachę lub karton a później również owalny kartusz barokowy. Formę nadaną jej przez naszego artystę należy zatem uznać za wynik swobody w traktowaniu zasad przedstawień heraldycznych. Owa dowolność w modyfikowaniu (czasem też prymitywizacja) starszych wzorów tarcz herbowych zauważalne jest min. w ekslibrisach gdańskich XVIII w. (np. ekslibris J. Bentzmana, F. A. Zorna i D. Gralatha).

Po obu stronach tarczy ukazane są antytetycznie dwa lwy<sup>7</sup>. Sylwetki zwierząt są wyraźnie uproszczone, wręcz sprymitywizowane: kontury ciał oraz światłocienie na ich powierzchni znaczone są pojedynczymi, schematycznymi kreskami. Wspięte są na tylnych łapach, przednimi obejmując tarczę. Mają wyprężone, grzywiaste szyje, z pysków zaś wysuwają się długie jęzory. Ich ogony są dekoracyjnie, esowato zawinięte.

Górną część tarczy wieńczy charakterystyczny dla przedstawień heraldycznych hełm prętowy. Wsparty jest na niej tzw. obojczykiem i skierowany w heraldyczną lewą stronę<sup>8</sup>. Kształt hełmu ukazano w schematyczny sposób, ograniczony do zaznaczenia pięciu linii prętów i konturów spłaszczonego tzw. dzwonu.

Z obu stron hełmu odchodzą na boki wstęgi liściastych labrów o płynnych, zaokrąglonych kształtach<sup>9</sup>. Zwracają one uwagę wyraźnym uproszczeniem

<sup>7</sup> Motyw podwójnych trzymaczy umieszczonych po bokach tarczy herbowej jest w polskim ekslibrisie XVI-XVII w. bardzo rzadki i ograniczony do pojedynczych herbów miejskich (ekslibrisy Biblioteki Radzieckiej w Gdańsku z 1597, pocz. XVII w. i 2 poł. XVII w.) lub szlacheckich (ekslibris Daniłowiczów i Chodkiewiczów autorstwa J. Ziarnki, oba z około 1619 r.). Częściej spotykane są one na ekslibrisach XVIII w. (min. ekslibris J. A. Mniszcha, portretowy ekslibris T. Czapskiego i ekslibrisy Radziwiłłów z Nieświeża), choć nadal generalnie zarezerwowany jest dla możnowładztwa. Analogicznie rzecz się przedstawia w ekslibrisach niemieckich: w XVI w. trzymacze zwierzęce występują obok dominującego motywu anioła trzymającego tarczę. Rzadziej występują przez cały XVII w., popularyzują się zaś w XVIII w. w ekslibrisach hrabiowskich (np. ekslibris rodu von Salern z ok. 1780 r. i von Werthern – ok. 1765 r.) i książęcych (min. ekslibris Książęcej Biblioteki w Monachium z 1779 r.).

<sup>8</sup> Motyw hełmu prętowego w ekslibrisach heraldycznych jest powszechny co najmniej od 2 ćw. XVI w., kiedy to zaczął wypierać motyw gotyckiego hełmu turniejowego z pojedynczą szparą. W polskim ekslibrisie najwcześniejszy przykład pochodzi z ekslibrisu „anonima herbu Rawicz” wykonanego ok. 1525 r. (A. Lewicka-Kamińska, *Nieznane ekslibrisy polskie XVI wieku w Bibliotece Jagiellońskiej*, Kraków 1974, s. 13-14, il.). Wiele rozmaitych wersji motywu dostarczają ekslibrisy XVII w. Często stosowany był również w XVIII w. (min. ekslibris Treterów i M. Borcha). Szczególnie często spotykany jest w XVIII w. ekslibrisach gdańskich i elbląskich, w których niejednokrotnie przyjmuje formy bardzo zbliżone do ekslibrisu omawianego w artykule (np. ekslibris M. Skudayskiego, G. Tancka, J. S. Zerneckego oraz K. T. Brakenhausena). Ich wspólną cechą jest silne uproszczenie formy hełmu, świadczące o jego redukcji do roli drugorzędneho rekwizytu przedstawienia, często z nieproporcjonalnie małymi rozmiarami w stosunku do tarczy (np. eksl. Brakenhausena).

<sup>9</sup> Obfite labry z liści akantu występują w ekslibrisach heraldycznych powszechnie od XVI w, w którym to przyjmowały szczególnie bujną formę. Często spotyka się je również w ekslibrisach XVII i XVIII w. Znamienna dla wielu znaków książkowych XVIII w. jest redukcja formy labrów (np. gdańskie ekslibrisy H. E. Hoechstera, M. Skudayskiego i W. H. Zerneckego). Zauważalna jest też tendencja do wydzielenia obok siebie dwóch stref labrów: górnej, skoncentrowanej na wysokości hełmu oraz dolnej, obudowującej tarczę (np. ekslibris G. Tancka z Gdańska), znana co prawda już w ekslibrisach XVI w. (np. kilka wersji eksl. K. Szydłowieckiego). W obiekcie omawianym w artykule zrezygnowano w ogóle z dolnej strefy labrów na rzecz „dostojniejszych” trzymaczy.

i zredukowaniem formy, kształtowanej pojedynczymi cięciami rylca. Układają się one w równoległe i zbiegające się kreski szrafowań.

Po bokach hełmu rozpostarte są dwa wydatne skrzydła. Będąc elementem klejnotu herbowego, stanowią jednocześnie znaczący składnik całej kompozycji ekslibrisu. Ujmują one dwa skrzyżowane klucze, będące powtórzeniem godła tarczy. Uwagę zwraca ich różna wielkość: klucz skierowany w heraldyczną prawą stronę ma krótszą tzw. szyję i mniejsze pióro.

Wzdłuż dolnych krawędzi tarczy ukazane są dwie małych rozmiarów gałązki palmowe<sup>10</sup>. Przedstawiono je w maksymalnie oszczędny sposób: łodygi i liście znaczone są czarnymi, wąskimi kreskami.

Otokiem całej kompozycji jest owalny wieniec laurowy (?) lub wawrzynowy (?)<sup>11</sup>. Jego wstęgi wychodzą u dołu z okrągłego pierścienia i przechodzą na górę, ulegając stopniowemu zwężeniu. Ukazano je w schematyczny sposób: z wąskiej łodygi odchodzą na boki gęsto rozmieszczone, lancetowate liście. Na szczycie widoczna jest wyraźna przerwa między wierzchołkami wieńca.

Już pobieżna analiza heraldyczna obiektu wskazuje na jego szlachecki a nie miejski charakter. Przesądza o tym w pierwszej kolejności występowanie wyraźnie wyeksponowanego klejnotu tzw. tautologicznego. Element ten jest obcy przedstawieniom herbów miejskich<sup>12</sup>. Również sam motyw skrzyżowanych kluczy, który utwierdzał dotychczasowych badaczy o miejskim charakterze herbu z ekslibrisu, bynajmniej nie jest ograniczony do znaków miast<sup>13</sup>. Zarówno bowiem w Polsce jak i na Zachodzie Europy motyw ten jest często

<sup>10</sup> Motyw liści palmowych obejmujących tarczę herbową spotykany jest zarówno w polskim jak i zachodnioeuropejskim ekslibrisie XVII-XVIII w. (np. gdańskie ekslibrisy: J. Wahla – XVII w. Z. Zappio – 1689 r. i G. Schumanna – XVIII w., toruński ekslibris J. J. Haselaua – ok. 1710 r., austriacki eksl. kardynała Z. v. Kollonitz – ok. 1730 r., niemiecki eksl. Jana Wilhelma ks. Saskiego – ok. 1722 r.).

<sup>11</sup> Przez cały wiek XVI i co najmniej 1. ćwierć XVII w. dominuje w ekslibrisach polskich i zachodnioeuropejskich typ laurowego lub akantowego wieńca renesansowego. Miał on kształt okrągły lub owalny z wstęgowymi przewiązkami (np. ekslibris P. Ostrowskiego – XVI w., S. Sierakowskiego – ok. 1630 r., niemiecki ekslibris I. Jegera – 1553 r. i E. von Muckenthala – 1634 r.). Od XVII w. stopniowo wypiera go jednak barokowy typ wieńca z gałązek oliwki i wieńca laurowego (min. ekslibris G. J. Zdziewojskiego – 1640 r., śląski ekslibris S. Rostocka – przed 1671 r., niemiecki ekslibris H. Pömera – 1648 r.). Popularność tego typu wieńca trwa w ekslibrisie aż głęboko w wiek XVIII (np. gdańskie ekslibrisy J. J. Salomona i J. E. Schmiedta, oba z 2 poł. XVIII w.). Od drugiej połowy XVII w. przez cały wiek XVIII popularyzują się obok ekslibrisów z wieńcami laurowymi i oliwkowymi ekslibrisy wykorzystujące motyw wieńca lub tylko skrzyżowanych liści palmowych – patrz przypis 10.

<sup>12</sup> M. Gumowski, *Herby miast polskich*, Warszawa 1960, s. 10. Wyjątek stanowią jedynie wielopolowe herby miast śląskich, które niekiedy ukazywano z hełmami, labrami i klejnotami, Gumowski, j. w.

<sup>13</sup> W. Rentzmann, *Numismatisches Wappen-Lexikon des Mittelalters und der Neuzeit. Staaten und Städtwappen*, Berlin 1876, tabl. m. in. 146, 149, 151-170.

spotykany w herbach szlacheckich, mieszczańskich i kościelnych (kapitulnych i klasztornych)<sup>14</sup>. Godny większej uwagi może być w tym kontekście przykład herbów mieszczańskich i szlachty nieimmatrykulowanej niemieckich prowincji nadbałtyckich<sup>15</sup>. Znajdujemy bowiem wśród nich aż trzynaście herbów wykorzystujących motyw pojedynczego, dwóch lub nawet trzech kluczy<sup>16</sup>. Szczególnie interesujące są trzy z nich, ukazujące skrzyżowane klucze jako godło tarczy<sup>17</sup>.

Do precyzyjnego określenia rodu reprezentowanego przez niniejszy ekslibris posłużyły herbarze i opracowania biograficzne, a także dwie zapiski odnoszące się do egzemplarzy ekslibrisów ze zbiorów Biblioteki PAN w Kórniku i Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Pierwsza z nich jest oryginalną zapiską własnościową, umieszczoną na obciętej kartce wyklejki z częściowym zajęciem powierzchni ekslibrisu<sup>18</sup>, druga natomiast odrębną notą katalogową<sup>19</sup>. Z wszystkich trzech źródeł jednoznacznie wynika, iż chodzi tu o rodzinę Schimmelpfennigów *vel* de Schimmelpenninków van der Oye z terenu dawnych Prus Książęcych i Królewskich<sup>20</sup>.

Ród ten pieczętował się herbem przedstawiającym w srebrnym polu dwa skrzyżowane, czarne klucze, skierowane piórami do góry – na zewnątrz<sup>21</sup>.

<sup>14</sup> Polską tradycję heraldyczną reprezentuje tutaj min. szlachecki herb Jasieńczyk i herb kapituły poznańskiej. Jako „forma przejściowa” herbu Jasiona – Jasieńczyk opisana jest tarcza herbowa z chrzcielnicy w kościele parafialnym w Wielgomłynach k. Piotrkowa Trybunalskiego. Przedstawia ona dwa skrzyżowane klucze, połączone w partii trzonów formą klamry, J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s.137, il. Trzy inne wersje herbu Jasiona: dwie z kluczem w słup, oraz ze skrzyżowanymi kluczami, opisuje Szymański w monografii *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 105-106, il. s. 119. Skrzyżowane klucze wraz ze strzałą między uchwytami są godłem mało znanego herbu pomorskiej rodziny o polsko brzmiącym nazwisku Przytarski, J. Siebmacher, *Grosses und allgemeines Wappenbuch*, Bd. VII, III Abth., Th. a, *Der Abgestorbene Preussische Adel (Supplement), Provinzen Ost-und Westpreussen, Brandenburg, Pommern und Sachsen*, Nürnberg 1901, s. 20, tabl.

<sup>15</sup> M. Müller, *Beitrag zur Baltischen Wappenkunde*, Riga 1931, tablice nienumerowane.

<sup>16</sup> W kolejności alfabetycznej: Brehm I, Brehm II, Busch IV, Fenger III, von Grisel, Harring, Jacob, von Oerthlen, Peckenhorst, Peters, Staffegen II, Svenson i Westberg II.

<sup>17</sup> Chodzi tu głównie o herb Johanna Michaela Jacoba znany z dokumentu z 1719 r. Skrzyżowane klucze występują w nim na tarczy samodzielnie (brakuje klejnotu). W herbach Svenson i Westberg II klucze ukazano na jednym z dwóch pól tarczy.

<sup>18</sup> W oryginalnym brzmieniu: *Ex Libris Perillustris Rdmi Dni/Ludovici Baronis de Schimmelpen/nink van der Oye C...ici/Guttstadiensis Praepo... ..wittensis/et Parochi...l...*

<sup>19</sup> Właściciel ekslibrisu został prawidłowo określony przez M. Radojewskiego jako: „Schimmelpfenig (Schimmelpfennick) ks. kanonik de Oya, autor kazań pisanych”, natomiast drzeworyt zadatowany na XVII w.

<sup>20</sup> Inne zapisy nazwiska przytacza A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525-1821, Część II – słownik*, Olsztyn 2000, s. 283-284, tamże bibliografia.

<sup>21</sup> J. Siebmacher, *Grosses und allgemeines Wappenbuch*, Bd. VI, IV Abth., *Ausgestorbener Preussicher Adel, Provinz Preussen*, Nürnberg 1874, s. 79, t. 58; tenże, *Grosses und al-*

W klejnocie umieszczono takie same klucze między dwoma srebrnymi, rozłożonymi skrzydłami<sup>22</sup>.

Warianty klejnotów przytaczają herbarze Siebmachera. W tomie poświęconym herbom nieimmatrykulowanej szlachty rosyjskich prowincji nadbałtyckich ukazano dwa rozłożone, srebrne skrzydła, każde z podwójnymi, ukośnymi, czarnymi pasami (belkami)<sup>23</sup>. Wariant ten nie ma klejnotowych kluczy. Z kolei w tomie zawierającym herby wymarłej pruskiej szlachty ukazano dwa rozłożone skrzydła, heraldyczne lewe – srebrne, prawe – czarne<sup>24</sup>. I ten wariant nie uwzględnia klejnotowych kluczy.

Od 1787 r. znana jest rozbudowana wersja herbu Schimmelpfennigów, związana z urzędowym aktem odnowienia szlachectwa rodziny<sup>25</sup>. „W pierwszym i czwartym, srebrnym polu tarczy nad krzyżem złożone czarne klucze. W drugim i trzecim polu, na niebieskim tle złoty lew, który w prawej, przedniej łapie trzyma płonący granat, pokryty szachowaną w czerwieni i srebrze poprzecznica. Na centralnej tarczy, w srebrnym polu czarny orzeł”<sup>26</sup>.

Rodzina Schimmelpfennigów *vel* de Schimmelpenninków van der Oye wywodziła się z Niderlandów i Nadrenii<sup>27</sup>. Wiadomo, iż poszczególni członkowie rodu należeli do geldryjskiego i kliwijskiego rycerstwa oraz patrycjatu kolońskiego<sup>28</sup>.

Najstarsze, dostępne wzmianki o przedstawicielach rodu w Prusach pochodzą z XV w.<sup>29</sup> Wiadomo, iż w XVI w. niejaki Lorentz Schimmelpfennig – kotlarz z Olsztyna zamieszany był w incydent antykatolicki, skutkiem czego wypędzono go z miasta<sup>30</sup>.

---

*lgemeines...*, Bd. III, XI Abth., *Der Adel der Russ. Ostseeprovinzen*, 2 Th., *Der Nichtimmatriculirte Adel*, Nürnberg 1901, s. 186, t. 125; L. Ledebur, *Adelslexikon der preussischen Monarchie*, Bd. II, Berlin 1855, s. 366; J. Gallandi, *Vasallenfamilien des Ermlands und ihre Wappen*, w: „*Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*”, XIX, 1916, s. 572.

<sup>22</sup> Ledebur, j. w.; Gallandi, j. w.

<sup>23</sup> J. Siebmacher, j. w., Bd III, XI Abth., s. 186, t. 125. Niewykluczone, iż przytoczenie przez Siebmachera takiej właśnie formy skrzydeł w herbie Schimmelpfennigów było wynikiem niedopatrzania: znajdują się one bowiem w herbie rodziny von Buhl zwanych baronami Schimmelpfennig von der Oye (von Buhl gennant Baron Schimmelpfennig von der Oye), która droga koligacji rodzinnych połączyła w listopadzie 1826 r. swoje nazwisko i herb z nazwiskiem i herbem Schimmelpfennigów, Gallandi, tamże, s. 540-541, tamże dokładny opis herbu.

<sup>24</sup> Siebmacher, j. w., Bd. VI, IV Abth., s. 79, t. 58.

<sup>25</sup> Ledebur, s. 366.

<sup>26</sup> J. w.

<sup>27</sup> Tamże, s. 367.

<sup>28</sup> J. w.

<sup>29</sup> Siebmacher, j. w., Bd. III, XI Abth., 2 Th., s. 186.

<sup>30</sup> J. Hochleitner, *Religijność potrydencka na Warmii*, Olsztyn 2000, s. 96, przypis 73, tamże źródło przekazu.

16 listopada 1650 r. Jan Krzysztof i Baltazar Schimmelpfennigowie otrzymali od cesarza Ferdynanda III potwierdzenie szlachectwa<sup>31</sup>. Natomiast 5 września 1660 r. cesarz Leopold I przyznał im godność baronowską<sup>32</sup>. W marcu 1679 r. elektor Fryderyk Wilhelm uznał szlachectwo Ludwika Schimmelpfenniga<sup>33</sup>.

Reprezentanci rodu piastowali w interesującym nas okresie nowożytnym eksponowane stanowiska w administracji państwowej Prus Książęcych. Jan Schimmelpfennig – starszy (ur. 1573 – zm. 1629 r.) był rajcą w Knipawie (włączonej w 1724 r. do Królewca). Jego syn, Jan Schimmelpfennig – młodszy (ur. 1604 – zm. 1669 r.) był m.in. elektorskim radcą sądu najwyższego, komisarzem wojennym i wiceburmistrzem Knipawy<sup>34</sup>. Będąc właścicielem potężnego domu i ogrodu w Królewcu, gościł w 1635 r. polskiego króla Władysława IV<sup>35</sup>. Radcą sądu najwyższego był również Hieronim Schimmelpfennig (ur. 1630 – zm. 1694)<sup>36</sup>.

W rękach rodziny znajdował się szereg majątków ziemskich, zwłaszcza w rejonie Lidzarka Warmińskiego, Morağa i Braniewa. Należały do nich m.in: Bieniasze, Lejdy, Pilwa, Sadłuki, Swajnie, Zaręby, Urbanowo i wiele innych<sup>37</sup>.

Analiza przekazów o członkach rodziny wskazuje, iż do schyłku XVII w. Schimmelpfennigowie związani byli z kościołem protestanckim. Dopiero przejście na katolicyzm Krzysztofa Schimmelpfenniga w 1697 r. zapoczątkowało proces katolickiego przeorientowania rodu<sup>38</sup>. Za dowód żarliwej pobożności służyć może zapiska archiwalna upamiętniająca przekazanie w 1744 r. przez nieokreśloną z imienia *baronową Schimmelpfennikową* (Eleonorę ?) dwustu florenów dla klasztoru jezuickiego w Świętej Lipce na poczet wykonania kamiennych figur przedstawiających przodków Chrystusa<sup>39</sup>.

<sup>31</sup> Ledebur, s. 366. F. Gause – autor biogramu J. Schimmelpfenniga w *Altpreussische Biographie*, podaje, iż potwierdzenie szlachectwa otrzymali trzej bracia: Jan, Krzysztof i Baltazar. Na niniejszym etapie badań trudno zatem rozstrzygnąć czy w nocie Ledebura pominięto przecinek po Janie, przez co mielibyśmy do czynienia z Janem, Krzysztofem i Baltazarem czy też Gause nie podał ewentualnego, pełnego imienia drugiego z braci – Jana Krzysztofa, C. Krollmann, *Altpreussische Biographie*, Königsberg 1943, Bd. 2, Lief. II, s. 608.

<sup>32</sup> Ledebur, j. w.

<sup>33</sup> J. w.

<sup>34</sup> Krollmann, tamże, s. 607-608.

<sup>35</sup> Tamże, s. 608.

<sup>36</sup> Tamże, s. 607.

<sup>37</sup> Ledebur, s. 366-367, tamże szczegółowy wykaz dóbr.

<sup>38</sup> Krollmann, tamże, s. 607.

<sup>39</sup> A. Rzempoluch, *Prace Krzysztofa Pervangera dla kościoła w Świętej Lipce*, w: „Biuletyn Historii Sztuki”, R. LV, 1993, nr. 1, s. 58 – przypis 11; J. Paszenda, *Święta Lipka*, Olsztyn 1996, s. 108-109.

Upamiętniony w zapisce własnościowej ekslibrisu ze zbiorów kórnickich Ludwik Szymon Judasz baron Schimmelpfennig (de Schimmelpennink van der Oye) urodził się 29. X. 1708 r.<sup>40</sup> Jego ojcem był Krzysztof Ludwik, dziedzic m.in. w Droszewie k. Czerwonki i Kromerowie, zaś matką Eleonora z Hozjuszów, wdowa po Hattyńskim, pani na Marunach, Świękitach i Wysokich<sup>41</sup>. W 1720 r. wstąpił do gimnazjum jezuickiego w Reszlu. W 1727 r. otrzymał pozwolenie na przyjęcie święceń niższych, zaś w 1734 r. został mianowany proboszczem w Rogózu na Warmii<sup>42</sup>. W dwa lata później instalowano go na honorowego kanonika w kolegium w Dobrym Mieście. W 1754 r. wymieniony został jako proboszcz w Kiwitach i Rynie Reszelskim<sup>43</sup>. Zmarł w 1772 r. w Kiwitach.

Schimmelpfennig był posiadaczem zasobnej biblioteki złożonej głównie z ksiąg o tematyce religijnej. Poważną grupę stanowiły też dzieła prawnicze i historyczne. Znajdowały się w niej przede wszystkim książki XVII-XVIII wieczne, nie brak było jednak i wcześniejszych, a nawet własnoręcznie spisanych kazań. Bibliotekę swą ofiarował on w drodze legatu z 1772 r. klasztorowi jezuickiemu w Świętej Lipce<sup>44</sup>. Fundacja została zrealizowana, co w księgach upamiętniły specjalne zapiski. Legat ten, liczący dziś – po niewątpliwych uszczupleniach – około 300 tomów, został wcielony do księgozbioru klasztornego. Stamtąd, już po II wojnie światowej pochodzące z niego książki zostały przewiezione wraz z większością starodruków do jezuickiej Biblioteki Bobolanum w Warszawie, gdzie znajdują się do dzisiaj.

Wszystkie księgi ze zbioru Schimmelpfenniga przechowywane w owej księżnicy zaopatrzone są w specjalne zapiski własnościowe. Zdecydowana większość książek posiada też jego herbowe ekslibrisy.

Zapiski dzielą się na dwa rodzaje: wpisy zawierające pełne nazwisko właściciela i wykaz funkcji pełnionych przez niego w Kościele [il. 2, 3, 4] oraz memoratywne zapiski odnoszące się do jego legatu [il. 2 (widoczna częściowo), 3, 4].

<sup>40</sup> A. Lühr, *Die Schüler des Rösseler Gymnasiums*, w: „*Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*”, XVI, 1910, s. 202-203; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525-1821, Część II – Słownik*, Olsztyn 2000, s. 283-284.

<sup>41</sup> Lühr, j. w. W biografii L. S. J. barona Schimmelpfenniga autorstwa A. Kopiczki bazującym na opracowaniu Lhra, pomyłkowo zidentyfikowano Kunzkeim (Droszewo) jako Kończewice (w rzeczywistości Kunzendorf); za sprostowanie dziękuję mgr. A. Rzempołuchowi.

<sup>42</sup> Lühr, j. w.; Kopiczko, j. w.

<sup>43</sup> Nazwę miejscowości Ryn Reszelski (Schellen) przytaczam za Kopiczko, j. w. W świetle oryginalnych zapisek własnościowych L. S. J. Schimmelpfenniga wydaje się jednak, iż chodzi tu o Sułowo (Schulen).

<sup>44</sup> Lühr, j. w., datuje legat na 1770 r. Problematykę legatów do bibliotek jezuickich omawia ks. L. Grzebień SJ, *Organizacja bibliotek jezuickich w Polsce od XVI do XVIII wieku*, w: „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*”, Lublin, t. 30, 1975, s. 264-66.



Ex Libris P. Ami Dni Ladovici Baronis  
de Schimmelfennig van der Oye.



Cou: Gully: Prosp: Rivall:  
Pas: Schud:

v. locutis Eiusdem P. Am.

II 2. Ekslibris L. S. J. barona Schimmelfenniga (wzór 1, wariant 1); ze zbiorów Biblioteki Bobolanum w Warszawie.

Najczęściej występują zapiski własnościowe sporządzone najpewniej przez samego właściciela. Zaopatrzone są w nie wszystkie książki, włącznie z pozbawionymi ekslibrisu<sup>45</sup>. Umieszczone są zwykle na pierwszej stronie wyklejki nad ekslibrisem. Poza tym zapisywane bywają nad ekslibrisem, ale z częściowym wejściem tekstu na jego powierzchnię lub całkowicie na ekslibrisie (czasem z tytułaturą umieszczoną w układzie trójkątnym w jego dolnej części). Nierzadko znajdują się na drugiej lub trzeciej stronie wyklejki, bądź na stronie tytułowej *verso* lub *recto* (w ostatnim przypadku są to zwykle najmniejsze druki formatu 16-tki).

Najczęściej stosowane jest następujące brzmienie zapiski:

*Ex Libris P.[erillustri] R[everen]d[issi]mi D[omi]ni Ludovici Baronis  
de Schimmelpennink van der Oye Can:[onici] Gutts:[tadiensis]  
Praep:[ositi] Kivitt:[ensis] Par:[ochi] Schul:[ensis]*<sup>46</sup>.

Występuje ona w kilku wariantach różniących się ilością i miejscem użytych abrewiatur. W kilku przypadkach dodano też nazwę *Roggenhausen* (Rogóż) na oznaczenie pierwszego probostwa Schimmelpfenniga.

Drugi rodzaj zapiski jest nieco rzadszy. Najczęściej znajduje się pod ekslibrisem, czasem z częściowym zajęciem jego powierzchni. Dominuje w niej następująca formuła tekstu:

*Ex Legatis Ejusdem P.[erillustri] M.[agnifici] R[evere]ndissimi D[omi]ni  
Ludovici Baronis applicatus Liber  
Missioni S.[anctae] Lindanae Soc.[ietatis] Jesu.  
Anno 1772. Oretur pro Eo*<sup>47</sup>.

Kwerenda w Bibliotece Bobolanum wykazała jednak przede wszystkim istnienie dwóch nieznanymi literaturze herbowych ekslibrisów Schimmelpfenniga. Pierwszy z nich stanowi wariant egzemplarza opisanego wyżej<sup>48</sup>, drugi natomiast wykonany został według innego wzoru, prawdopodobnie przez innego artystę.

<sup>45</sup> Analiza poszczególnych zapisek wykazała istnienie co najmniej dwóch rąk, z których zdecydowanie najczęstsza jest pierwsza. Warto zaznaczyć, iż zwyczaj opatrywania bezinskrypcyjnych ekslibrisów heraldycznych odręcznymi zapiskami własnościowymi był powszechny w Europie przez cały okres nowożytny. W historii rodzimego znaku książkowego znamy go m.in. z ekslibrisów S. Sierakowskiego (przed 1636, zapiski pod odbitkami) oraz S. Lubomirskiego (l. 40-te XVIII w., zapiski pod odbitkami).

<sup>46</sup> Z ksiąg *Jaśnie Oświeconego[.] Najwielebniejszego Pana Ludwika Barona de Schimmelpenninka van der Oye[.] Kanonika Dobromiejskiego[.] Prepozyta Kiwiteńskiego[.] Proboszcza Rynińskiego (Sułowskiego ?)[.]*

<sup>47</sup> *Z legatu tegoż Jaśnie Oświeconego[.] Wielmożnego[.] Najwielebniejszego[.] Pana Barona Ludwika księga przekazana Misji Świętej Lipki Towarzystwa Jezusowego. Roku 1772. Módl się za Niego.*

<sup>48</sup> Ekslibrisy tego wariantu znajdują się m.in. w kolekcji Gabinetu Rycin Biblioteki PAN w Kórniku oraz Gabinetu Rycin Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

*Ex Libris  
 Jo. S. J. baronis Ludovici Schimmelpenninck  
 de Schimmelpenninck Vander Oge Con: Sults,  
 Prop: Civit: Bor: Schalky*

*apphatus 1772 per  
 pro Legato quidem  
 P. D. L.*



*Majestatis Ludovici*

**COMPTUARIUM**  
**SACRVM ac MORALE,**  
 CHR ATI JESU SALVATORIS NOSTRI, VIRGINISQUE MATRIS MARIAE,  
 Vitz & Gestorum reconditissimi my Bessis, Sacrorum Apudolorum vitz, scilicet tropheis, gloriose, Martyrum  
 laudis, pietosis summoium Pontificum, Talaris Episcoporumque insula, Confessorum divis p quibus  
 auctis factatillimazum Vignam corollis copiose locupletatam.

**DISCVRSVS EXEGETICI**  
 IN OMNES TOTIUS ANNI SOLEMNITATES, SANCTORUMQUE OCCUR-  
 rentium, eorum precipue, quae alia nunc sub praeparato tenentur, Dialectice elegantissime conantur,  
 IN QUIBUS PER VIAM DISCVRSIVM COPIOSISSIMA SACRARVM SCRIP-  
 turarum, sententiarum sanctorum Patrum, Aristotisque expositionum, quae ex Vitis Biorum Sacrorum  
 de quibus Felicitas agitur, luculentior non minus quam apte deducuntur, in illis subornantur.

AB ADM. REVERENDO ET DOCTISSIMO DOMINO,  
**IOSEPHO MANSI,**  
 CONGREGATIONIS ORATORI IN ALMA URBE PRESBYTERO,  
 Italicè concripti, nunc vero Latine relati, &  
**IN QUATUOR TOMOS DIVISI,  
 TOMUS PRIMUS.**

TRES MENSES JANUARIUM, FEBRUARIUM, ET MARTIUM COMPLECTENS.  
 Insuper quae circa Circumcisionis Domini mysterio tractantur edocent.  
 Omnis Divini scripti Praedicatoribus, Annuntiatoribus, Pastoralibus, sacrae Scripturae Interpretibus, Catechizans,  
 Accuratae Disquisitionis praesidia & necessaria.  
 CUM INDICIBUS NECESSARIIS.



COZONIAE AGRIPPINAE,  
 Apud JOANNEM BUISAUM, Bibliopolam sub Monocrotis, Anno M.DC.LXVII.

II. 3. Ekslibris L. S. J. barona Schimmelpenniniga (wzór 1, wariant 1) umieszczony na wyklejce starodruku ze zbiorów Biblioteki Bobolanum w Warszawie.

Pierwszy z ekslibrisów sporządzono w technice drzeworytu, o wymiarach klocka 64/51,5 mm. Pod względem ikonograficznym jest prawie identyczny z egzemplarzem znanym z opracowania Wittyga [il. 2, 3]. Jedyną znaczącą różnicą dotyczy formy wieńca, którego owal jest bardziej regularny, szerokość wstęg na całej długości równa, zaś wierzchołki zetknięte ze sobą. Inaczej też przedstawiono klucze w klejnocie: obydwie mają tę samą wielkość. W górnej części labrów, po heraldycznej prawej stronie dokomponowano jeden liść, wypełniając tym samym pustą powierzchnię między labrami, skrzydłem z klejnotu i wewnętrznym obwodem wieńca.

W sumie podkreślić należy nieco wyższy poziom wykonawstwa ekslibrisu na tle jego odpowiednika znanego z literatury. O ile nieregularność wieńca w tym drugim uznać można za świadomy zabieg grafika, o tyle różnice wielkości kluczy klejnotowych oraz brak elementu labrów odczytywać należy jako przejaw niedopracowania dzieła.

Cechy te skłaniają do wniosku o prawdopodobnym wtórnym wykonaniu ekslibrisu reproduktowanego przez Wittyga w stosunku do obiektów ze zbioru warszawskiego, kórnickiego i wrocławskiego. Założyć można, iż ekslibris „wittygowski” sporządzony został w oparciu o odbitkę ekslibrisu z motywem zamkniętego wieńca, przekalkowaną na nowy klocek<sup>49</sup>.

Hipotezę ową wspiera statystyka: spośród około trzystu przeanalizowanych w Bibliotece Bobolanum ksiąg Schimmelpfenniga, 263 zawiera ekslibris z zamkniętym wieńcem, 18 woluminów posiada trzeci – opisany niżej – rodzaj ekslibrisu, natomiast ekslibrisu z niedomkniętym wieńcem nie stwierdzono w ogóle.

Wynika z tego, iż wariant ekslibrisu z zamkniętym wieńcem cieszył się szczególnym upodobaniem kolekcjonera. Wyeksploatowanie pierwotnego klocka drzeworytniczego wykonaniem dużej ilości odbitek, skłonić go mogło do zlecenia przeróbek lub – co bardziej prawdopodobne – wykonania duplikatu.

<sup>49</sup> Zjawisko wykonywania duplikatów rycin zarówno przez jednego i tego samego artystę lub innego twórcę jest znane w europejskiej grafice nowożytnej; por. min. R. Mayer, *Gedruckte Kunst. Wesen, Wirkung, Wandel*, Dresden 1984, s. 271-272, J. Talbierska, *Oryginał, replika, kopia w grafice XV-XVIII wieku*, w: *Falsyfikaty dzieł sztuki w zbiorach polskich*, materiały konferencyjne, Warszawa, br. r. wyd. (2001 ?), s. 138-148. W historii polskiego ekslibrisu, dostarczającej znacznej ilości przykładów takiego postępowania, godne uwagi są choćby XVIII-wieczne ekslibrisy Radziwiłłów wykonane przez rytownika – amatora Herszka Lejbowicza, oraz ekslibrisy autorstwa Jana Fryderyka Myliususa. Ich duplikaty, oraz liczne, silnie zbliżone do siebie warianty opisał T. Przypkowski w monumentalnych monografiach: *Pierwszy szkic do opracowania księgoznaków Radziwiłłów*, maszynopis, Jędrzejów 1942, s. 23-35 oraz *Twórczość exlibrisowa Jana Fryderyka Myliususa*, maszynopis, Jędrzejów 1941, s. 9-12 i inne. Na temat ekslibrisów radziwiłłowskich pisała również H. Widacka, *Działalność Hirsza Leybowicza i innych rytowników na dworze nieświeskim Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” w świetle badań archiwalnych*, w: „*Biuletyn Historii Sztuki*”, 1977, nr 1, s. 62-63, il. 1-4.

Jego przykładem może być wspomniany już egzemplarz ekslibrisu z kolekcji kórnickiej, odróżniający się od ekslibrisów warszawskich i egzemplarza wrocławskiego kilkoma drobnymi szczegółami kompozycji<sup>50</sup>. Z kolei wariant ekslibrisu z nieodkrytym wieńcem mógł być wykonany dopiero przed śmiercią kolekcjonera, co uniemożliwiło oklejenie większej ilości ksiąg<sup>51</sup>. O rzadkości ekslibrisu przesądzić mogły też jego braki artystyczne, które spowodowały szybką rezygnację Schimmelpfenniga z opatrywania nim swoich nabytków. W podobny zresztą sposób zinterpretować można skromną ilość zachowanych odbitek niżej opisanego ekslibrisu drugiego, odmiennego wzoru.

Ekslibris ten – drugi ze znaków książkowych barona, odkrytych w Bobolanum, utrzymany jest w zbliżonej, heraldycznej konwencji. Przedstawia on tarczę herbową z hełmem, labrami i klejnotem, podtrzymywaną przez dwa lwy. Pod tarczą widnieje roślinny, rozłożysty ozdobnik.

Ekslibris o wymiarach klocka 65×56 mm wykonano w technice drzeworytu [il. 4]. Sposób jego graficznego opracowania wykazuje kilka wspólnych cech z obiektami omówionymi wyżej, choć trudno o jednoznaczne utożsamienie ich autora. Niewątpliwie jednak, twórca drzeworytu reprezentował podobny, przeciętny poziom umiejętności. Z tego też powodu artysta nie ustrzegł się w dziele ewidentnych uproszczeń, a nawet groteskowości.

Centralnie umieszczona tarcza posiada uproszczony kształt, zbliżony do kwadratu<sup>52</sup>. W jej dolnej części zaakcentowano szpic, łączący się z formą woluty, stanowiącej z kolei znaczący element roślinnego ozdobnika umieszczonego niżej. Górne narożniki tarczy są owalnie wcięte ku wnętrzu. Krawędziom tarczy nadano formę wąskiej ramki.

<sup>50</sup> Sprowadzają się one zwłaszcza do innego opracowania heraldycznie lewego, klejnotowego klucza oraz skrzydła: ten pierwszy wyróżnia się krótszym trzonem i mniejszym piórem w stosunku kluczy z egzemplarzy warszawskich i wrocławskiego; z kolei skrzydło ma lotki wycięte w sposób bardziej nieregularny i „postrzępiony”, niż w obiektach z Bobolanum i Osolineum. Podobne, drobne różnice widoczne są w innych fragmentach kompozycji, m.in. w partii grzywy lwa z heraldycznie lewej strony, oraz liściach wieńca.

<sup>51</sup> Jego egzemplarz znany jest mi jedynie z reprodukcji w książce Wittyga oraz najprawdopodobniej bazujących na niej ilustracji z katalogów obu wystaw poznańskich oraz książki M. Grońskiej.

<sup>52</sup> W ekslibrisach nowożytnych motyw tarczy o wyraźnie uproszczonym kształcie, zbliżonym do prostokąta pojawiał się sporadycznie co najmniej od przełomu XVI-XVII w. (np. eksl. niemieckiej rodziny Hirzel – kon. XVI w. i polski eksl. M. Firleja – przed 1635 r.). Jednakże dopiero nasilające się wpływy heraldyki francuskiej a później również angielskiej zaowocowały powstaniem w XVIII w. wielu ekslibrisów herbowych, odpowiadających tamtejszym zasadom przedstawieniowym. Modę na nie wzmogły jeszcze w 2 połowie XVIII w. tendencje neoklasycyzyne w sztuce, preferujące chłodny, logiczny kształt tarczy o proporcjach boków zbliżonych do 7/8 (min. gdański eksl. J. J. Schradera – przed 1746, toruński K. H. A. Gereta – ok. poł. XVIII w., inflancki M. Borchta (większy) – kon. XVIII w., niemieckie: G. H. Kocha – ok. 1770 r., H. K. v. Ochsenstein – XVIII w. czy rosyjski J. Wilimowicza Wrjusa – 1 ćw. XVIII w.).

Ex Libris Perillustris Admi Domini  
 Ludovici Baronis de Schimmelpennink  
 van der Oye Canonici Gueths: Praepositi  
 Kwoitensis Parochi Schulensis.



Episcopo legato Ippius cepit missioni S. Lindana S. J.  
 Anno 1772. Orator pro Eo

Il. 4. Ekslibris L. S. J. barona Schimmelpenniga (wzór 2); ze zbiorów Biblioteki Bobolanum w Warszawie.

Umieszczone na tarczy dwa skrzyżowane klucze mają formę zbliżoną do znanej z poprzednich ekslibrisów. Jedynie na obu końcach trzonów oraz głów kluczy ukazano okrągłe guzy<sup>53</sup>. Klucze umieszczono też na innym, ciemnym tle, znaczone równoległymi cięciami dłuta<sup>54</sup>. Linie wyryte są jednak dość niedbale – widoczne są istotne różnice w grubości kresek.

Na górnej krawędzi tarczy ustawiony jest hełm prętowy w układzie *en face*. Wyraźnie wyodrębnione są dwie jego części: tzw. obojczyk i przyłbica. Obojczyk swoją środkową częścią wyraźnie nachodzi na płaszczyznę tarczy. Od części głowowej oddzielony jest formą obręczy (naszyjnika), pod którą schematycznie ukazano zawieszony klejnot. Powierzchnię obojczyka znaczą nieregularne w kształcie punkty, powstałe wskutek krzyżowych cięć rylcem.

Przyłbicy nadano kulisty kształt. Prawie całą jej powierzchnię zajmują schematyczne pręty o łukowatej linii, równoległej do krawędzi hełmu.

Z obu stron hełmu spływają na boki wstęgi labrów. Nadano im kształt długich, łukowato zagiętych i postrzępionych liści akantu. Ich końce nie opadają w dół, lecz wyginają się ku górze, tak, że całe labry stanowią jakby poziomy pas kompozycji.

Powyżej labrów z hełmu odchodzą na boki okazałe skrzydła klejnotowe. Ukazano je zgodnie z prawidłami heraldycznymi, w pełnym rozłożeniu. Ich kontur jest zwarty, zaś poszczególne pióra wydzielone są z siebie licznymi,

<sup>53</sup> Elementy te upodabniają klucze do typu kluczy papieskich, w których guzy (perły) są zwykle wyraźnie wyeksponowane. Pamiętać należy jednak o braku ujednoczonych zasad przedstawiania w heraldyce poszczególnych typów kluczy. Zważyło to na mnogości ich odmian, będących często jedynie wytworem artystycznej fantazji. Niemniej, sam motyw schimmelpfennigowskiego godła rodzi pytanie o genezę ich herbu oraz jego ewentualną modyfikację za życia Ludwika Szymona. Skrzyżowane klucze szczególnie chętnie adaptowały do swoich herbów klasztory, w których funkcjonowały jako atrybuty św. Piotra, L. Walter, *Das grosse Buch der Wappenkunst*, München, 1976, s. 38, il. Z kolei w herbach szlacheckich i mieszczańskich, wskazywały one na zasługi posiadacza herbu we władzy świeckiej, Walter, tamże, s. 273-275, il.; P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997, s. 92; Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, il. 26-27. Prawdopodobnie taką właśnie genezę mają klucze w herbie Schimmelpfennigów.

<sup>54</sup> W świetle zasad heraldycznego szrafirunku mielibyśmy tu do czynienia ze zmianą tła tarczy herbowej Schimmelpfenniga ze srebrnego na błękitny (niebieski). Podkreślić jednak należy, iż mimo pełnego ustalenia się systemu graficznego przedstawiania tynktur heraldycznych co najmniej od 1. poł. XVII w., zasady te były w całym okresie nowożytnym często lekceważone przez grafików. Odnosi się to również do wykonawców ekslibrisów, a w jeszcze większym stopniu superekslibrisów (np. ekl. bpa. M. Białobrzeskiego herbu Abdank, z ok. 1580 i ekl. W. Kuczyńskiego herbu Ślepowron, w których zrezygnowano z graficznego przedstawienia czerwonego i błękitnego tła tarczy na rzecz białego tła kartki). W obydwóch przypadkach mamy do czynienia głównie z zafałszowaniami polegającymi na pomijaniu szrafowania pola tarczy. Wskazana jest zatem ostrożność w formułowaniu wniosków co do modyfikacji herbu ostateczne zdanie pozostawić należy osobnym badaniom heraldycznym.

delikatnymi cięciami. Klejnotowe klucze, powtarzające godło z tarczy, mają z nim prawie identyczną formę. Są jedynie minimalnie mniejsze i skrzyżowane pod szerszym kątem.

Po obu stronach tarczy ukazane są w układzie antytetycznym dwa lwy. Ich upozowanie podporządkowano zasadom heraldycznej kurtuazji: wspięte są tylnymi łapami na liściach rozciągających się u dołu kompozycji, przednimi zaś przytrzymują tarczę. Ich sylwetki, mimo różnic w proporcjach, opracowano w sposób zbliżony do ekslibrisów opisanych wyżej. Ich zewnętrzny, gruby kontur znaczony jest od wewnętrznej strony licznymi, równoległymi kreskami o płynnej formie. Znamiona naiwnej groteskowości – jakże dalekiej od należnej heraldycznym przedstawieniom powagi i dostojności – noszą „twarze” lwów. Skierowane są na wprost widza i wesoło do niego uśmiechnięte<sup>55</sup>. Zaznaczono przy tym nie tylko linię „ust”, ale i okrągławe nosy, oczy, a nawet brwi. Uwagę zwracają też niewielkie, sterczące uszy. Wyraźnie wyeksponowano ogony: ustawione są ku górze, z nieznacznym wygięciem pośrodku. Ich końce stanowią wydatne tzw. pędzle.

Zamknięcie kompozycji od dołu stanowi forma roślinnego ozdobnika. Składa się on z esownicy zespolonej z tarczą, spod której odchodzą na boki wydatne, akantopodobne liście<sup>56</sup>. Opracowano je analogicznie jak labry. Mają grubą linię konturu i graficznie zaakcentowane unerwienie. Intrygującym motywem są dwa owoce ukazane w górnych częściach ozdobnika, tuż przy krawędzi tarczy. Ich kształt wskazywałby bowiem na żołądzie, co jednak wydaje się nieco zaskakujące w zestawieniu z liśćmi akantu.

Najtrudniejszym zadaniem w zakresie szczegółowej analizy omawianych ekslibrisów jest ich precyzyjne zadatowanie. Obiekty te nie zawierają bowiem żadnych graficznych i pisemnych informacji o dacie ich sporządzenia oraz wklejenia w książki. Również daty wydań ksiąg ozdobionych ekslibrisami nie

<sup>55</sup> Widoczne w omawianym ekslibrisie sprymitywizowanie i komizm fizjonomii nie są bynajmniej w polskiej grafice zjawiskiem odosobnionym. Podobne, rażące niedociągnięcia warsztatowe widać np. w przedstawieniu orła z klejnotu herbowego ekslibrisu Radziwiłłów z Nieświeża z przełomu XVII-XVIII w. (znanego w trzech formatach), autorstwa anonimowego rytownika. Z tym samym problemem mamy do czynienia min. w całej serii tzw. ekslibrisów balcewiczowskich z XVIII w. przedstawiających karykaturalne popiersia. We wszystkich tych przypadkach, błędy w opracowaniu poszczególnych elementów kompozycji są konsekwencją ogólnego niskiego poziomu warsztatowego rytowników.

<sup>56</sup> Zastosowanie ozdobnika jest rozwiązaniem pokrewnym pojedynczym gałązkom laurowym, palmowym itp., obejmującym tarczę wzdłuż jej dolnych krawędzi (liczne przykłady ekslibrisów polskich i zachodnioeuropejskich, min. toruński ekl. K. H. A. Gereta z ok. poł. XVIII w., niemiecki ekl. klasztoru Weissenau – ok. 1568 r., K. W. Curtiusa – ok. 1760 r., czy już z ducha klasycystyczny ekl. J. L. Schmuckera – ok. 1785 r.) – patrz przypis 10. Nadanie mu aż tak rozbudowanej formy w stosunku do pozostałych elementów kompozycji jest jednak zjawiskiem odosobnionym.



mogą stanowić tu wskazówki, gdyż oklejone są nimi zarówno tomy wydane za życia Schimmelpfenniga jak i dużo wcześniejsze, XVI-XVII wieczne.

Jedyną pomoc stanowić może tytułatura zamieszczona ręką bibliofila w zapiskach własnościowych. Zgodnie z ich brzmieniem, Schimmelpfennig był min. prepozytem w Kiwitach i proboszczem w Rynie Reszelskim (Sułowie?). Wynikałoby z tego, iż kolekcjoner nanosił pismo w 1754 roku lub po tej dacie, wiemy bowiem, iż w roku tym był wzmiankowany jako kapłan w obu miejscowościach.

Wyływałyby z tego wniosek o wykonaniu ekslibrisów nie wcześniej niż około połowy XVIII wieku.

Zaznaczyć jednak należy, że nie wiadomo czy zapiski własnościowe oraz ekslibrisy nie były nanoszone w ostatnim okresie życia barona. Nie wykluczona jest też inna możliwość: ekslibrisy ozdobiły księgi znacznie wcześniej niż zapiski.

Wobec powyższego, należałoby określić umownie datę powstania wszystkich trzech ekslibrisów na około połowę XVIII w. z jednoczesnym dopuszczeniem ich wcześniejszego wykonania (tyczy się to zwłaszcza ekslibrisu z zamkniętym wieńcem) lub sporządzenia w ostatnim osiemnastoleciu życia Schimmelpfenniga (głównie w odniesieniu do ekslibrisu z niedomkniętym wieńcem oraz ekslibrisu trzeciego wzoru).

Liczne egzemplarze ekslibrisów odnalezione w księgach z Biblioteki Bobolanum dostarczają szeregu interesujących informacji o bibliofilskich zwyczajach Schimmelpfenniga.

W zakresie lokalizacji ekslibrisów w obrębie książek absolutnie dominują umiejscowienia na pierwszej stronie wyklejki [il. 3]. W kilku tomach ekslibris znalazł się na drugiej lub trzeciej stronie wyklejki, natomiast w jednym przypadku naklejono go na złożoną mapę znajdującą się przed stroną tytułową.

Ekslibrisy z motywem zamkniętego wieńca odbijane były najczęściej na kartkach pozostawiających dość duży margines pustego pola (wym. około 88-93/74-78 mm wobec rozmiarów odbitki 64/51,5 mm). W przypadku większych druków, formatu 8-ki do *folio* kartki ekslibrisu o zmniejszonych rozmiarach spotykane są o wiele rzadziej. Natomiast ekslibrisy znajdujące się w drukach najmniejszych są wyraźnie przycięte, czasem aż z nieznacznym uszczerbkiem dla krawędzi odbitki.

Wyjątkowym i oryginalnym egzemplarzem jest ekslibris z bokami kartki przyciętymi aż do krawędzi wieńca, z wyjątkiem czterech pozostawionych narożników w kształcie serc. Pomalowane są one – zapewne przez samego kolekcjonera – na kolor bordowy.

O honorowej, pełnej szacunku postawie Schimmelpfenniga wobec poprzednich właścicieli książek świadczy przykład druku o sygnaturze L. I. 432. Na pierwszej stronie jego wyklejki znajduje się starsza, XVII-wieczna zapiska własnościowa, zajmująca pokaźną część powierzchni. Obok niej – a nie na niej – umieszczony jest ekslibris Schimmelpfenniga z motywem zamkniętego

wieńca, jako symboliczny znak zmiany własności księgi. Z kolei na trzeciej stronie wyklejki bibliofil umieścił swój drugi ekslibris, tym razem już z własnym zapisem własnościowym. Zresztą, co zauważalne jest w wielu innych drukach, Schimmelpfennigowi obcy był powszechny w jego epoce (a i długo później) zwyczaj przekreślenia a nawet wydrapywania wcześniejszych zapisek własnościowych. Nie znaczy to jednak, że i on nie padał ofiarą nieżyczliwości bądź zawiści kolekcjonerskiej; świadczy o tym – co prawda odosobniony – przykład schimmelpfennigowskiego ekslibrisu, z prawie całkowicie wydrapanym herbem.

Obiekty w każdym przypadku były bardzo solidnie przyklejane do podłoża. Potwierdza to do dziś mocne zespolenie ekslibrisów z wyklejkami. W wielu przypadkach widoczne są wręcz ślady po ciemnym kłajstrze, który wydostawszy się spod kartki ekslibrisu został pośpiesznie roztarty na powierzchni wyklejki. Osobliwym, pojedynczym przypadkiem jest ekslibris przyklejony do antyfolium pod innym kątem niż ślad kłajstru po pierwotnym przyłożeniu: dowód przesunięcia się obiektu w trakcie przyklejania.

\*\*\*

Przytoczone wyżej fakty biograficzno-artystyczne dotyczące Ludwika Szymona Judasza barona Schimmelpfenniga *vel* Schimmelpenninka van der Oye dowodzą, iż był on kolekcjonerem przywiązującym dużą uwagę do zaopatrywania swych ksiązek w znaki własności. Czynił to nie tylko poprzez umieszczanie w każdym ze swoich nabytków specjalnej zapiski, ale przede wszystkim poprzez używanie dwóch wzorów ekslibrisów, z dwoma wariantami jednego z nich. Świadczy to zarówno o dbałości o upamiętnienie jego zbierackiej pasji jak i o pewnym wysmakowaniu oraz wrażliwości bibliofilskiej na punkcie artystycznego wzbogacania ksiązek. I tylko przypadkowe podobieństwo jego herbu rodowego do tzw. małego herbu miasta Poznania zaważyło na długoletnim i niesłusznym postrzeganiu jego znaków własnościowych za ekslibrisy poznańskie, kosztem wiedzy o jego prywatnej pasji.

Jej pełniejsze poznanie wymagać będzie jeszcze wielu specjalistycznych analiz<sup>57</sup>. Jako szczególnie ciekawe zagadnienie jawi się choćby profil tematyczny księgozbioru Schimmelpfenniga. Interesujące wyniki przyniosłyby również badania nad oprawami ksiąg bibliofila<sup>58</sup>.

<sup>57</sup> Na dotkliwy brak kompleksowych badań nad archiwami i bibliotekami kościelnymi w Polsce zwrócił uwagę ks. M. Zahajkiewicz, *Zbiory kościelne, wartości znane i nieznanne*, w: „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, Lublin, t. 73, 2000, s. 463.

<sup>58</sup> Już pobieżny ogląd księgozbioru wskazuje, iż Schimmelpfennig chętnie oprawiał swe książki w półskórek o ujednoczonej formie: grzbiet i narożniki okładek oklejone skórą barwioną na brąz, z wyraźnie zaznaczonymi garbami zwieżów, wierzch i spód okładek oklejone papierem marmurkowym o charakterystycznej czerwono-niebieskiej tonacji kolorystycznej.